

HUSSEIN BOUGSIAA  
LUCYNA KOPCIEWICZ

# WOJNA W 140 ZNAKACH

WOJNA DOMOWA W SYRII W OBRAZACH I NARRACJACH  
W SPOŁECZNOŚCIOWEJ PRZESTRZENI TWITTERA\*

## HUSSEIN BOUGSIAA

Magister inżynier. Jest doktorantem w Instytucie Pedagogiki w Uniwersytecie Gdańskim. Prowadzi badania nad problematyką emancypacji, inkluzji i partycypacji społecznej oraz technologiczno-kulturowymi zmianami współczesnej edukacji i socjalizacji w związku z rewolucją mobilną: odmiejscowieniem kształcenia, problematyką *m-learningu* (mobilnej edukacji, *flipped classroom* i innymi formami nauczania online), audiowizualną kulturą szkoły, wizualizacją wiedzy oraz edukacyjnymi potencjałami *augmented reality*.

## LUCYNA KOPCIEWICZ

Profesor dr hab. Prowadzi badania dotyczące zagadnień emancypacji w kulturze cyfrowej, potencjałów społecznej inkluzji, edukacyjnej zmiany związanej z technologiami mobilnymi, dziecięcego uczestnictwa i socjalizacji w kulturze mobilnej. Badania te osadzone są w perspektywach posthumanizmu, cyberfeminizmu i studiów nad rzeczami. Pracuje w Instytucie Pedagogiki w Uniwersytecie Gdańskim.

Celem artykułu jest analiza sposobów obrazowania wojny w Syrii w przestrzeni Twittera, dokumentowana w komunikatach tekstowych, fotografiach i filmach publikowanych w latach 2015–2016 przez organizacje syryjskie (działające w Syrii i na emigracji), tamtejszych aktywistów i aktywistki. Zanim przystąpimy do omawiania najważniejszych wyników badań, istotne wydaje się odniesienie się do sedna syryjskiego konfliktu oraz komunikacji na platformie Twitter, która – naszym zdaniem – przestała być narzędziem prowadzenia wojny, a stała się jednym z miejsc jej prowadzenia.

## WOJNA W SYRII – KONFLIKT POLITYCZNY, RELIGIJNY CZY ETNICZNY?

Wojna domowa w Syrii rozpoczęła się 15 marca 2011 roku na fali wolnościowych protestów tak zwanej arabskiej wiosny. W Syrii opozycyjne siły zbrojne wspierane przez mieszkańców większych miast masowo wystąpiły przeciwko dyktatorskim rządowi Baszara al-Asada, domagając się jego ustąpienia i przekazania władzy ludowi. Uliczne protesty szybko przekształciły się w regularną wojnę domową, w następstwie której życie straciło 320 tys. ludzi, a 11 mln (co stanowi połowę syryjskiej populacji) zostało zmuszonych do ucieczki w inne rejony Syrii lub do sąsiadujących krajów, między innymi Jordanii i Turcji. Z tamtejszych obozów uchodźcy zaczęli docierać do greckich i włoskich wybrzeży<sup>1</sup>. Zdziwiająca w przy-

<sup>1</sup> *Zemsta emancypacji. Nacjonalizm, uchodźcy, muzułmanie*, red. T. Nowicki, Wydawnictwo Naukowe „Katedra”, Gdańsk 2017.

\* Wydawca ostrzega, że na stronach cytowanych w artykule mogą znajdować się treści i obrazy o charakterze drastycznym, nieprzeznaczone dla osób niepełnoletnich oraz wrażliwych.

padku wojny domowej w Syrii jest relatywnie szybkie przejście od modelu „wszyscy przeciw reżimowi” do modelu „wszyscy przeciw wszystkim” – z jednomyślnego solidarnego powstania wszystkich opozycyjnych sił przeciw władzy rodziny Al-Asadów do bardzo rozproszonych walk poszczególnych grup wyznaniowych (sunnitów, szytów i alawitów) nie tylko z siłami reżimowymi, ale przede wszystkim przeciw sobie, co dla ludności cywilnej miało katastrofalne skutki w postaci stałego, płynącego zewsząd zagrożenia. Można zaryzykować stwierdzenie, że grupy wyznaniowe zyskały w wojnie syryjskiej świadomość właściwą dla grup reprezentujących odmienne interesy polityczne. Dodatkowo trzeba zdawać sobie sprawę, że do Syrii przybyły liczne grupy szytów z Libanu, Iranu i Iraku, oficjalnie w celu obrony miejsc kultu, a *de facto* – w celu wzmocnienia reżimu Al-Asada. Natomiast mniejsze ugrupowania sunnickie zaczęły zasilać ugrupowania „post-Al-Kaidą”, dostrzegając w nich szansę na stworzenie platformy do walki z reżimem Asada. W konflikcie syryjskim w sposób oczywisty wybrzmiewa religijna retoryka, a określanie przeciwników politycznych mianem niewiernych lub armii szatana jest niezwykle częste. Wielu znawców problematyki bliskowschodniej jest skłonnych uznawać, iż po raz kolejny istotę konfliktu politycznego zaczynają definiować problemy natury religijnej<sup>2</sup>. Oczywiście walczące z sobą strony nie spierają się zbrojnie o definicję Boga. Niemniej jednak ONZ w wielu raportach zwraca uwagę, że konflikt syryjski zaczyna się przekształcać w wyznaniowy, w którym stawką jest nie tylko przejęcie władzy. Wszystkie jego strony napędza zarówno pragnienie zwycięstwa, jak i strach przed losem przegranego. Na początku 2016 roku dla społeczności międzynarodowej stało się jasne, że konflikt syryjski przekształca się w wojnę religijną, mocno zradykalizowaną, co jest złym znakiem na przyszłość. Jak uczy doświadczenie historyczne, religijne wojny domowe są długie i zdecydowanie bardziej krwawe niż inne. Badacze zaś przekonują, że konflikty z komponentem religijnym powtarzają się dwa razy częściej niż te bez podłoża religijnego. Są też dwa razy groźniejsze dla ludności cywilnej ze względu na liczbę ofiar śmiertelnych. Ludzie zaangażowani w wojnę trzymają się ich dłużej niż wojen o ziemię lub zasoby, gdyż dotyczą one kwestii tożsamościowych związanych z ponadspołecznym porządkiem wiary<sup>3</sup>. Wojna syryjska dostarczyła wielu barbarzyńskich przykładów zbrodniczych działań militarnych w imię Boga – podejmowanych przez ugrupowania najbardziej radykalne, działające pod sztandarami Państwa Islamskiego, ale też umiarkowane, związane z Wolną Armią Syrii. W podobnym kontekście działa również reżim Asada, który w brutalny sposób pozbawił życia wielu Syryjczyków, w tym setki w atakach z użyciem gazów bojowych. W konflikcie syryjskim ważne okazują się także problemy etniczne. Z osłabienia tamtejszego reżimu skorzystali syryjscy Kurdowie, proklamując w 2014 roku niepodległość w północnym regionie Syrii (w okolicach miasta Kobanê), zamieszkanym przez 2,5 mln ludzi. Zwycięstwa Kurdów nad

2 L. Mavelli, E.K. Wilson, *The refugee crisis and religion*, Rowman and Littlefield International, London 2016.

3 J. Reginia-Zacharski, *Wojna w świecie współczesnym. Uczestnicy, cele, modele, teorie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014.

wojskami reżimowymi stały się legendarne, ale kontrolowana przez Kurdów prowincja nie została uznana przez władze w Damaszku. Sytuację syryjską komplikuje również radykalizacja nastrojów politycznych po nieudanym puczu w sąsiedniej Turcji oraz działania Rosji jednoznacznie wspierające Baszara Al-Asada.

Choć aktualna sytuacja jest wciąż niepewna, istnieje zgoda odnośnie do tego, że zakończenie konfliktu zwycięstwem którejkolwiek ze stron otworzy w Syrii nowy etap: czystek etniczno-religijnych.

#### TWITTER – NARZĘDZIE CZY MIEJSCE PROWADZENIA SYRYJSKIEJ WOJNY DOMOWEJ?

Media społecznościowe całkowicie zmieniły sposób organizacji informacji i wiedzy o świecie. Rewolucja mobilna (i związany z nią dynamiczny rozwój rynku urządzeń przenośnych) przeorganizowała dotychczasowe metody korzystania z internetu i łączenia się z innymi ludźmi. Działanie w czasie rzeczywistym, czas momentalny, czyli natychmiastowość wydarzeń, i mobilność stały się dominującymi cechami globalizujących się społeczeństw, w których wszyscy mają dostęp do wytwarzania i otrzymywania najświeższych informacji<sup>4</sup>. Zyskaliśmy tym samym wgląd „na żywo” (w czasie rzeczywistym) w najmroczniejsze regiony świata, w których rozgrywają się okropności wojny. Zatem nie tylko oglądamy konflikty zbrojne z perspektywy amatorskiej transmisji, ale też pełniej – w sposób cielesny i afektywny – doświadczamy wojny. Jesteśmy w nią wciągani jako podmioty moralne – przeżywamy frustracje, doświadczamy bezsilności wobec tego, co ukazują fotografie, narracje czy filmy, odczuwamy wściekłość, agresję lub radość i zadowolenie w obliczu cudzego cierpienia i śmierci. Niekiedy gwałtownie odmawiamy uznania tego, co widzimy<sup>5</sup>. Obcujemy z obrazami syryjskiej wojny o wysokim i ekstremalnie wysokim stopniu drastyczności: oglądamy zbrodnie przeciwko ludzkości, ludobójstwo, cierpienia niewinnych ludzi, ich rozpacz, tragedie i dehumanizację. Okrucieństwa tej wojny nie dają się zatuszować lub ukryć, ponieważ Syryjczycy mają możliwość dokumentowania i publikowania narracji i obrazów za pomocą mediów społecznościowych.

Wojna w Syrii została nazwana pierwszą wojną prowadzoną z tak szerokim zastosowaniem mediów społecznościowych. Mamy bowiem do czynienia z państwem, w którym wytwarzanie i publikowanie informacji w skali kraju jest całkowicie kontrolowane przez dyktaturę Al-Asada. Media społecznościowe od początku kryzysu były jednym z najważniejszych źródeł niezależnych informacji o syryjskiej rewolucji. Ich rola wzrastała wraz z zaostrzaniem się konfliktu i jego przekształcaniem się w krwawą wojnę domową. Kiedy ofiarami syryjskiej wojny stało się wielu zagranicznych korespondentów wojennych (według danych Doha Centre for Media Freedom zginęło ponad stu dziennikarzy, w tym bardzo znani i ceni w środowisku dziennikarskim reporterka wojenna Marie Colvin i francuski

4 H. Bougsiaa, L. Kopciewicz, *Dzieci w kulturze mobilnej. Partycypacja, uczenie się i emancypacja pokolenia „cyfrowych tubylców”*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja” 1/2016.

5 S. Sontag, *Widok cudzego cierpienia*, Wydawnictwo „Karakter”, Kraków 2010.

fotoreporter Rémi Ochlik)<sup>6</sup>, stało się jasne, że media społecznościowe są jedynymi dostępnymi kanałami niezależnych informacji z terenu walk. Światowe serwisy informacyjne musiały zatem polegać na ich informacjach.

Warto zauważyć, że rola mediów społecznościowych zmieniała się wraz w rozwojem konfliktu syryjskiego. Na początku były one używane przez wszystkie strony konfliktu w celach informacyjnych i dezinformacyjnych. Od 2013 roku stały się nie tylko kanałem informacyjnym pozostającym poza cenzurą państwową, ale też strukturą artykulacji politycznej dla syryjskiej opozycji. Choć cele niniejszego artykułu wiążą się wyłącznie ze społecznościową przestrzenią platformy Twitter, warto wspomnieć o innych serwisach, w których rozgrywa się syryjska wojna domowa: na kanale YouTube są publikowane materiały filmowe zawierające dłuższe, dokładniejsze i bardziej rozbudowane relacje z wojennych wydarzeń, specjalizacją Facebooka, poza udostępnianiem informacji, są natomiast akcje mobilizowania sprzeciwu, gromadzenia poparcia i organizowania akcji społecznościowego finansowania działań ratowniczych i humanitarnych podejmowanych w Syrii. Twitter początkowo funkcjonował wyłącznie jako kanał udostępniania informacji z innych serwisów, następnie z powodzeniem zaczął działać w dynamice *breaking news*<sup>7</sup>, a obecnie jest „pełnoprawną” platformą prowadzenia wojny<sup>8</sup>. Przyglądając się mediom społecznościowym w kontekście wojny syryjskiej, warto zadać sobie kilka pytań, których, niestety, nie da się zweryfikować w naszym postępowaniu badawczym: czy media społecznościowe są używane z taką samą częstotliwością przez wszystkie strony konfliktu? Czy któraś z grup jest z nich wykluczona? Czy któraś z antagonistycznych stron świadomie dystansuje się od mediów społecznościowych i kształtuje swoją pozycję polityczną poza nimi?

Pytania te są istotne z punktu widzenia właściwości Twittera, które uzasadniają sensowność podejmowanego przez nas przedsięwzięcia badawczego. Jak przekonuje Ralph Berenger<sup>9</sup>, Twitter jest narzędziem, które w szczególny sposób kształtuje politykę. Wydawać by się mogło, że jest stosunkowo niewielkim uniwersum o małej sile społecznego czy politycznego oddziaływania. Niemniej jednak istotą twitterowej komunikacji jest wpływanie na tych, którzy mogą inspirować innych, co upodobnia owo działanie komunikacyjne do lobbingu. Jego stawką jest swoiste „utwardzenie” i utrwalenie wsparcia własnych odbiorców (obserwatorów), które osiąga się przez publikowanie krótkich wiadomości (często udramatyzowanych, angażujących afektywnie, wyposażonych w odpowiednio wysoki ładunek emocji pozytywnych lub negatywnych, który może zapewnić przechwycenie informacji przez media tradycyjne). W utrzymaniu sprawnej komunikacji na Twitterze pomocne są hashtagi, które porządkują komunikację w określone tematycznie, wyraźnie wyodrębnione wątki. Okazują się one niezwykle użyteczne z punktu

6 F. Pichon, *Syria. Porażka strategii Zachodu*, Wydawnictwo „Dialog”, Warszawa 2015.

7 Z ostatniej chwili.

8 R.D. Berenger, *Social media go to war. Rage, rebellion and revolution in the age of Twitter*, Marquette Books, Phoenix 2014.

9 Tamże.



widzenia mediów masowych, kierujących się mocą hashtagu i liczbą tweetów z nimi związanych.

Ważną właściwością Twittera jest szybkość komunikacji, jej publiczny charakter, możliwość interaktywnej dyskusji i analityka społeczności, która pozwala „rekinom Twittera” na jeszcze skuteczniejsze kształtowanie własnej polityki informacyjnej.

Niewątpliwym jego mankamentem, podobnie jak innych *social mediów*, jest ogrom danych o nieokreślonej wiarygodności i autentyczności, trudnych do weryfikacji, co w przypadku relacjonowanego projektu badawczego otwiera nasze analizy na problematykę wytwarzania obrazów syryjskiej wojny „skrojonych” dla różnej widowni: świata zachodniego i świata arabskiego; otwiera na analizy propagandy, *fake news*, zabiegów trollowania, demaskowania manipulacji oraz demaskowania manipulacji dokonywanych przez demaskujących. Identyfikacja tych zabiegów jest istotna z punktu widzenia zachowania wiarygodności światowych mediów masowych, skazanych na informacje pochodzące z social mediów, ale też z punktu widzenia potencjalnego politycznego użycia owych danych w przyszłości, do czego odniesiemy się w ostatniej części tekstu.

#### INFORMACJE O PROJEKCIE BADAWCZYM

Celem badawczym naszego przedsięwzięcia jest opisanie strategii wytwarzania i krążenia narracji – tekstów, obrazów i filmów w przestrzeniach komunikacyjnych. Skoncentrujemy się zwłaszcza na procesach:

- „wytwarzania” wojny oraz jej składowych (wrogów, ofiar, zniszczeń, miejsc kaźni czy zniszczeń);
- „przekładu” wojny wykonanego dla zachodniego widza oraz widza arabskiego (opisie różnic w zakresie strategii komunikacyjnych i obrazowych); interesująco przedstawia się tu analiza przekładu wojny dokonana przez siedmioletnią Banę Alabed;
- „negocjowania” wojny i jej składowych w przestrzeni Twittera (analiza komentarzy).

W naukach społecznych istnieje potrzeba analiz sposobów używania języka, wiedza i świadomość są bowiem kształtowane dyskursywnie w społecznych kontekstach, a do ich funkcjonowania potrzebne są język oraz komunikacja<sup>10</sup>. W przypadku relacjonowanych badań odwołaliśmy się do krytycznej analizy dyskursu jako metody interpretacji danych narracyjno-wizualnych. Przyjęliśmy, że dyskursy są zespołami praktyk artykulacyjnych, które nie mogą być traktowane jako proste odtworzenia istniejących systemów znaczeń i sił społecznych. Wytwarzane i dystrybuowane w nich znaczenia nie są w pełni ustalone, a pole dyskursywne zawsze cechuje pewna ich nadwyżka<sup>11</sup>. Każdy dyskurs jest zatem relacyjny, konstytuowany także przez znaczenia wykluczone podczas artykulacji.

10 *Dyskurs jako struktura i proces*, red. T.A. van Dijk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 34.

11 E. Laclau, Ch. Mouffe, *Hegemonia i socjalistyczna strategia. Przyczynek do projektu radykalnej polityki demokratycznej*, Wydawnictwo Naukowe DSWE, Wrocław 2007, s. 102.

Norman Fairclough definiuje krytyczną analizę dyskursu jako formę krytycznych badań społecznych, które analizują relacje – często nieoczywiste – między kategoriami myślenia, wiedzą, wyobrażeniami, wartościami a innymi elementami procesów i systemów społecznych w celu ustalenia, w jaki sposób „cementowanie” tych pierwszych w tych drugich przyczynia się do powstania, trwania lub zmiany w obrębie relacji społecznych<sup>12</sup>.

Z kolei Chris Barker zwraca uwagę, że dyskursy dostarczają sposobów mówienia o danym temacie, zjawisku czy problemie dzięki powtarzalnym motywom, zbiorom idei, praktyk i rodzajów wiedzy, które się do nich odnoszą<sup>13</sup>. Dyskurs można zatem określić mianem względnie trwałej mapy znaczeń lub sposobów mówienia, dzięki którym przedmioty lub praktyki stają się znaczące. Owo uporządkowanie jest, jak twierdzą znawcy krytycznej analizy dyskursu, następstwem wpływu, jaki władza wywiera na obszar praktyki społecznej. Dyskurs jest zatem traktowany jako element jednoczący język i praktykę<sup>14</sup>.

Mimo iż krytyczna analiza dyskursu jest zainteresowana kwestią stabilizacji określonych map znaczeń, nie ogranicza się do rekonstrukcji map znaczeń i praktyk ich społecznego uwspólnienia. Jej celem nie jest odstąpienie znaczeń ukrytych czy działań maskowanych w procesach komunikacji. Krytyczna analiza dyskursu nie podąża śladem „hermeneutyki podejrzeń”<sup>15</sup>, nie chce demaskować zniekształconych wytworów ukrytych porządków w celu ich wyjaśnienia, krytyki i emancypacji. Podstawowy cel krytycznej analizy dyskursu wiąże się z wypracowaniem nowych interpretacji zdarzeń i praktyk oraz wyjaśnieniem ich sensu przez analizowanie, jak władza i działające jednostki wytwarzają znaczenia w ramach „niedomkniętych i niepełnych struktur społecznych”<sup>16</sup>.

Przedmiotem dokonanej przez nas analizy były przekazy publikowane od czerwca 2015 do marca 2017 roku na następujących kontach twitterowych syryjskich aktywistów i organizacji zaangażowanych w wojnę syryjską:

- @SakirKhader (dziennikarz holenderskiej gazety),
- @AlabedBana (dziecięca aktywistka z Aleppo),
- @Mr.Alhamdo (syryjski aktywista z Aleppo),
- @SyriaCivilDef (The White Helmets – syryjsko-brytyjska organizacja humanitarna zajmująca się ratownictwem medycznym i wydobywaniem ludzi spod gruzów),
- @Free\_Media\_Hub2 (organizacja gromadząca informacje o zbrodniach w Syrii),
- @Hamza\_780 (dziennikarz obywatelski z Damaszku),
- @bassamalkhled (student dziennikarstwa, Syryjczyk publikujący w języku arabskim),
- @AEJKhalil (aktywista syryjski publikujący w języku arabskim).

12 *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, red. A. Duszak, N. Fairclough, Univeristas, Kraków 2008, s. 10.

13 Ch. Barker, *Studia kulturowe. Teoria i praktyka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2005, s. 115.

14 Tamże, s. 115.

15 Tamże, s. 198.

16 Tamże, s. 199.

W kontekst aktywności twitterowej osób i organizacji wpisuje się również działalność publikacyjna innych osób – komentujących, proszących o szczegóły, oferujących chęć pomocy czy wyrażających swoje emocje. Oczywiście nie sposób odnieść się do każdej wypowiedzi i fotografii publikowanej przez obserwowane podmioty. Konieczny był wybór komunikatów zakwalifikowanych do analizy, jednak niemal dwuletnia obserwacja całokształtu wypowiedzi publikowanych przez dany podmiot pozwoliła na zwiększenie trafności wyboru treści tak, by odzwierciedlały one istotę przekazu i stanowisko analizowanego podmiotu. Z dostępnych komunikatów – fotografii, filmów i krótkich wiadomości – wyłonione zostały najważniejsze wątki i problemy. Metodą wyodrębniania danych empirycznych do badania była analiza krzyżowa – porządek wertykalny (analiza całości komunikacji publikowanej przez podmiot) i porządek horyzontalny: analiza hashtagów i śledzenie udostępnień.

Przekazy były publikowane po angielsku i arabsku, natomiast komentarze do nich – w wielu językach. Pojawiające się w artykule przykłady zostały przez nas przełożone na język polski. Przekazy organizacji przytaczamy z podaniem pełnej nazwy publikującego podmiotu (np. @SyriaCivilDef), natomiast komunikację anonimowych i nieznanymi osobami uczestniczącymi w dyskusjach częściowo utajniamy, posługując się jedynie inicjałami widniejącymi w nazwach kont (np. @AB).

Nasze analizy przedstawiamy w dwóch odsłonach. Pierwsza związana jest z analizą wątków, problemów, narracji wojny, strategii wytwarzania jej elementów składowych, taktyk przemilczania tematów niewygodnych itp. Materiał badawczy pochodzi w tym przypadku z wielu analizowanych przekazów i danych kontekstowych – komentarzy. W drugiej odsłonie przedstawiamy analizę przypadku – przekazów publikowanych na Twitterze przez Banę Alabed, siedmiolatkę z Aleppo.

## WYNIKI BADAŃ WŁASNYCH

### 1. WOJNA O RAMY SYRYJSKIEJ WOJNY?

Pierwszą reakcją na ogrom danych narracyjnych i wizualnych dotyczących wojny syryjskiej jest poznawcza niemoc, moralny sprzeciw i emocjonalna bezradność. Obcowanie z zapisem niewyobrażalnego ludzkiego cierpienia przez dłuższy czas powoduje, że w gąszczu drastycznych obrazów w końcu zaczyna się dostrzegać pewien porządek: rozpoznawać te same fotografie, ludzi, miejsca i zdarzenia, widzi się logikę intertekstualności, wskaźniki udostępnień, zdolność do wywołania dyskusji itp. Innymi słowy, dokonujemy analizy publikowanych treści, ale zaczynamy też identyfikować ramę wojny<sup>17</sup> – jej afektywno-informacyjną strukturę, którą staramy się zrekonstruować.

Stawką przekazów twitterowych jest narzucenie – zwłaszcza zachodniemu obserwatorowi – prawidłowego, jednoznacznego odczytania syryjskiej wojny, by wywołać moralną niezgodę i sprzeciw wobec oprawców. Stąd też w praktykach

<sup>17</sup> J. Butler, *Ramy wojny. Kiedy życie jest godne oplakiwania*, Książka i Prasa, Warszawa 2011.

komunikacyjnych analizowanych podmiotów można dostrzec silną polaryzację i wyrazisty schemat: oprawca – ofiara.

Po stronie oprawców umieszczany jest reżim Al-Asada (i on osobiście) oraz Putin (od momentu rosyjskiej interwencji w Syrii), po stronie ofiar – dziecięce ciała ociekające krwią:

@SyriaCivilDef: *Armia Syrii może być dumna ze zbrodni przeciw własnemu narodowi.*

@MA: *Te dzieci zasługiwały na życie podobnie jak ty. Mam nadzieję, że przemówisz w ich imieniu. Powiedz światu o zbrodniach Asada, Rosji i Iranu w Syrii.*

Tekst ilustrują fotografie martwych dzieci wyciągniętych z gruzów bombardowanych domów przez wolontariuszy obrony cywilnej. Niezwykle wstrząsające są nagrania wideo, w których ranne, zakrwawione dzieci przytulają się do pielęgniarzy, krzycząc z bólu po oparzeniach czy amputacjach, kiedy podawany jest tlen malutkim, duszącym się dzieciom, wobec których użyty został chlor.

Podobnie dramatyczne przekazy dotyczą rosyjskich bombardowań i skutków stosowanych przez Rosjan bomb barytowych: na fotografiach widać zdekomponowane ciała ludzi dorosłych i dzieci, zwłoki z rozerwanymi przez wybuch bomby twarzami, całkowicie zwęglone ciała niemowląt wynoszone z płonących budynków, strzępy ludzkich ciał na zbombardowanych bazarach, zniszczone szpitale pediatryczne z rannymi niemowlętami leżącymi na podłodze zamiast w inkubatorach (@SyriaCivilDef: *Zbombardowany szpital w Aleppo. W Syrii to codzienność*), kałuże krwi, a w nich porozrzucane przybory szkolne, maskotki, książki, dziecięce buty – „ślady po życiu” w zbombardowanych szkołach, rzędy martwych ciał dorosłych i dzieci zagazowanych chlorem, martwe ciała noszące ślady tortur, wychudzone dzieci i starców umierających z głodu.

Często na zdjęciach przedstawiane są ofiary wojny – z podaniem imienia, nazwiska i wieku. To metodyczne ich liczenie (dokumentowanie), wskazywanie, że liczby mają sens, jest istotną strategią wybiegającą w przyszłość, zakładającą w perspektywie poszukiwanie sprawiedliwości za zbrodnie ludobójstwa<sup>18</sup>.

Ofiary wojny, najczęściej dzieci, są pokazywane w scenach umierania, a następnie przygotowań do pogrzebu (obmyte, zawinięte w całun ciało, przygotowane do ostatniego pożegnania z żyjącymi rodzicami).

Wojna w Syrii ukazywana jest również w krótkich okresach zawieszenia broni między walczącymi stronami. Te pauzy wypełniają reminiscencje strachu – przypominane są zapisy filmowe odnoszące się do bombardowania, przedstawiające: płaczące dzieci bojące się odgłosów samolotów, kobietę krzyczącą z przerażenia na widok dziecka, które straciło nogi podczas eksplozji, przerażone małe dziecko usiłujące dogonić matkę, odgłosy wołania ludzi przysypanych warstwami gruzu, mężczyźni wydobywających z zawalonych domów ciała mieszkańców, dzieci płaczące nad zwłokami rodziców czy biegnących przed siebie ludzi przykrytych warstwą szarego pyłu.

Te pauzy są również ilustrowane fotografiami ukazującymi, jak dzieci uczą się w szkołach prawidłowych zachowań w przypadku bombardowania, jak oca-

<sup>18</sup> J. Butler, *Ramy wojny...*, dz. cyt., s. 25.



lali opłakują utracone domy, usiłując wygospodarować w ruinach odrobinę powierzchni nadającej się do zamieszkania. Dokumenty te przedstawiają codzienność w upadłym państwie i upadłych miastach. Niektórzy z autorów publikują fotografie przedstawiające syryjskie miasta (takie jak Aleppo) przed wojną i w jej trakcie – na fotografiach widać zamożne, atrakcyjnie wizualnie miejsca, a potem w kompletnej ruinie, gdy nic z nich nie zostało.

Dominująca narracja zawiera jednak mnóstwo luk i przemilczeń. W relacjach tych nie są pokazywane działania wojenne w wykonaniu innych zbrojnych grup, na przykład Wolnej Armii Syrii, walki na froncie kurdyjskim czy zbrodnie popełniane przez żołnierzy tak zwanego Państwa Islamskiego. Narracja ta jest podważana przez wielu obserwujących i przypisywana dżihadystycznej propagandzie:

*@FF: Hej, terroryści, jak się macie? Skończcie z tą propagandą. @SyriaCivilDef=terroryści.*

Na dowód słuszności tej tezy przedstawione są fotografie jednego z członków obrony cywilnej w charakterystycznym stroju, z białym hełmem, a później tego samego mężczyzny w czarnym stroju przypominającym ubiór „żołnierzy kalifatu”.

W odpowiedzi na zarzut inny z dyskutantów dokonuje demaskacji dowodów fotograficznych:

*@RC: Zanim zaczniesz przerabiać zdjęcia, udoskonal postępowanie się fotoskopem. W miejscach, które zaznaczyłem, widać amatorską pracę.*

Do wiadomości dołączona jest fotografia ze zidentyfikowanymi miejscami nieudanych przeróbek.

Ta wymiana między dwoma rozmówcami o anglosasko brzmiących imionach i nazwiskach wskazuje na spolaryzowane, silne formatowanie emocji obserwatorów tej wojny. Po jednej stronie bowiem zasiadają obserwatorzy gotowi uznać, że zagrożone życie części Syryjczyków jest niegodne żałoby, z drugiej zaś ci, którzy zajmują przeciwstawną pozycję moralną<sup>19</sup>.

W kilku przypadkach analizowanych kont twitterowych można zauważyć obecność przeciwnej narracji – proasadowskiej i proputinowskiej, w której Al-Asad i Putin są przedstawiani pozytywnie – jako wyzwolicieli Syrii i pogromcy terrorystów:

*@H: Gwardia rządowa w moim sercu [poniżej zdjęcie syryjskiego żołnierza z nogą postawioną na brzuchu martwego starszego mężczyzny].*

*@H: Rosyjski Su-24. Przepiękny widok [dołączone nagranie wideo startującego samolotu].*

*@H: Białe hełmy mieszkają drzwi w drzwi z Al-Kaidą w Aleppo. Interesujące.*

Nieco inaczej przedstawiają się strategie narracyjne wojny „tłumaczonej” w języku arabskim. W tych reprezentacjach strategie polaryzowania emocji odbiorców „pracują” mniej silnie. Czasami można zauważyć bardzo oszczędne postępowanie się fotografiami i dominację tekstu (zwłaszcza fragmentów religijnych odnoszą-

<sup>19</sup> Tamże, s. 27.

cych się do cierpienia i śmierci niewinnych ludzi). A czasami przeciwnie – mamy do czynienia z publikacją danych wizualnych znacząco przekraczających poziom brutalności i drastyczności przedstawianych zachodnim obserwatorom. Zdjęcia te są jednak inaczej skadrowane. Zamiast niewinnych ofiar cywilnych i zburzonych miast przedstawiają sceny konfrontacji między walczącymi, brutalne egzekucje żołnierzy (wieszanie, podcinanie gardeł), prowadzenie pojmanych bojowników na śmierć, rekwirowanie sprzętu wroga, płądrowanie kryjówek i baz. Ma się również wrażenie, że rekonstrukcje wojny – paradoksalnie – zawierają pewien ładunek niejednoznaczności, jeśli idzie o ocenę tej wojny, pewien dystans wobec ludzi, którzy ze sobą walczą. Trzeba też przyznać, że mimo ich niekwestionowanej brutalności są one zdecydowanie mniej „moralnie angażujące” niż zdjęcia publikowane z kont anglojęzycznych:

*@BK: Wczoraj przyszła tu armia rządowa, dziś złapali ich bojownicy kalifatu i prowadzą na śmierć. Kto przyjdzie jutro?*

W „arabskiej” części materiału badawczego udało się nam zidentyfikować kilka tych samych fotografii, którym autorzy przekazów przypisali odmienne znaczenie i kontekst:

*@RJ: Cywile uciekający z Aleppo pojmani przez siły Asada. Odarci z resztek ludzkiej godności.*

*@FS: Setki bezwstydných i niegodnych terrorystów stoją przed syryjskim oficerem.*

Kilka innych fotografii nasuwa też przypuszczenia, że są one efektem działań zewnętrznych, korektorskich, mających na celu wzmocnienie siły perswazyjnej, i mogą funkcjonować jako ilustracje *fake news*. Co ciekawe, angielską i arabską część materiału badawczego dzieli bardzo wyraźnie liczba udostępnień. Gdyby przyjąć liczbę udostępnień przekazów w języku arabskim za wskaźnik zainteresowania syryjską wojną, wówczas musielibyśmy stwierdzić, że kształtuje się ono na minimalnym poziomie, w przeciwieństwie do materiałów publikowanych w języku angielskim.

## 2. @ALABEDBANA – WOJNA SYRYJSKA OZAMI DZIECKA? STUDIUM PRZYPADKU

Bana Alabed jest siedmioletnią dziewczynką, mieszkanką Aleppo, która relacjonuje na Twitterze syryjską wojnę, koncentrując się głównie na wydarzeniach dotyczących swojego miasta, jego oblężeniu przez siły rządowe, procesie destrukcji, pacyfikacji i przymusowego wysiedlenia ludności ze wschodnich dzielnic.

Jej konto na Twitterze zostało zarejestrowane we wrześniu 2016 roku i od początku było zarządzane przez matkę Fatemah Alabed, która pomaga córce w umieszczaniu fotografii i filmów oraz w korekcie informacji publikowanych wyłącznie w języku angielskim (matka była nauczycielką angielskiego w syryjskich szkołach). Bana wraz z matką opublikowały do chwili obecnej zaledwie 711 tweetów, co jest stosunkowo niewielką liczbą w porównaniu z innymi podmiotami (np. @SyriaCivilDef opublikowała ponad 9 tys. informacji).

Przekazy dziewczynki są wyraźnie adresowane do zachodniego odbiorcy. Od początku bardzo widoczny jest „brytyjski ślad” w budowaniu popularności

i międzynarodowej rozpoznawalności siedmiolatki. Jednym z posunięć Bany było opublikowanie na Twitterze prośby do Joanne K. Rowling, autorki serii książek o Harrym Potterze, o udostępnienie cyfrowej wersji książki, ponieważ w Aleppo nie ma możliwości jej zdobycia. Bana bardzo chciała przeczytać ją młodszym braciom, by choć na chwilę zapomnieli o wojnie. J.K. Rowling szybko zareagowała na prośbę dziewczynki, co przyczyniło się do znacznego wzrostu popularności konta Bany – w krótkim czasie stało się globalnym fenomenem, zyskując 360 tys. obserwujących (nie tylko osób prywatnych, ale również dziennikarzy, celebrytów, ludzi mediów i międzynarodowych organizacji takich jak UNICEF czy Save the Children). Niewątpliwy sukces i kumulację olbrzymiego kapitału rozpoznawalności Bana zawdzięcza też globalnemu kanałowi telewizyjnemu Al-Dżazira (którego wkład w rozwój arabskiej wiosny jest szeroko opisany w literaturze przedmiotu<sup>20</sup>). Wystarczy przypomnieć, że pierwszym obserwującym konto Bany był nie kto inny jak dziennikarz Al-Dżaziry. O globalnym sukcesie dziewczynki świadczy szybkość reakcji na jej wpisy – zazwyczaj zyskują one kilka tysięcy udostępnień w kilka godzin po publikacji (dotyczy to również pierwszych jej przekazów).

Zachodnie media szybko okrzyknęły Banę syryjską Anną Frank ery cyfrowej, prowadzącą dziennik-mikroblog, relacjonującą wojnę dzień po dniu. Alternatywnym sposobem nazywania Bany jest określenie „dziewczynka, która przywróciła głos Aleppo” (pochodzące od dziennikarza Al-Dżaziry).

W sposobach komunikacji twitterowej na koncie Bany zastanawia wysoki stopień profesjonalizacji – dobrze skomponowane fotografie, klipy wideo wykraczające poza standardy amatorskich produkcji i – co zaskakujące – prawidłowe używanie od pierwszych wpisów mocnych politycznie hashtagów: #HolocaustAleppo, #MassacreInAleppo, #StopAleppoMassacre. Te cechy komunikacji twitterowej Bany i siła przekazu wyraźnie kontrastowały z naiwnie dziecięcym podpisem pod jej ówczesną fotografią: „Czytam książkę, żeby zapomnieć o wojnie”.

Profesjonalny, dziennikarski sposób komunikacji dziewczynki niemal od początku wzbudził podejrzenia co do autentyczności i rzeczywistego autorstwa publikowanych informacji. O autorstwo wpisów na jej koncie podejrzewano wiele osób i organizacji: syryjskiego aktywistę związanego z Wolną Armią Syrii @Mr.Alhamdo, The White Helmet, których zaplecze finansowe jest związane z Wielką Brytanią, oraz stację Al-Dżazira, która nie jest neutralna politycznie w przypadku wojny syryjskiej i mogłaby prowadzić zaangażowaną kampanię informacyjną z wykorzystaniem dziecka.

Prezydent Syrii Baszar al-Asad nazwał publikacje dziewczynki czystą propagandą tworzoną przez terrorystów, grożąc siedmiolatce, jej rodzinie i stojącym za nią „rzeczywistym autorom” śmiercią. Jej konto było regularnie atakowane przez anonimowych komentatorów wydarzeń relacjonowanych przez Alabed, nazywających jej wpisy „propagandową kreacją w rękach grup dżihadystycznych”, atakujących samą dziewczynkę (fotografia kilku brodatych mężczyzn z karabinami

20 M. Lynch, *Blogs and Bullets III: Syria's socially mediated civil war*, United States Institute of Peace Press, Washington 2014.

z podpisem „Bana i jej koledzy”), jej matkę (fotografia kobiety ubranej w czarny strój, z zakrytą twarzą z podpisem „Terrorystka opętana ideologią dżihadu”), ojca i młodsze rodzeństwo – życzących dzieciom powolnej, bolesnej śmierci pod gruzami Aleppo.

Konto Bany było szczególnie mocno trollowane w momencie ofensywy wojsk reżimowych i intensywnej rosyjskich bombardowań Aleppo 4 grudnia 2016 roku. Wówczas w dramatycznych relacjach siedmiolatki kilkakrotnie pojawiły się stwierdzenia, że mogą to być ostatnie chwile jej i rodziny. Duży niepokój obserwujących wzbudziła pauza w relacjonowaniu wydarzeń na koncie dziewczynki, z jednej strony wywołała lawinę pytań o los Bany i jej rodziny, a z drugiej wiązała się z powstaniem wielu jej fałszywych kont. Celem tych zabiegów było zdyskredytowanie siedmiolatki (np. wyłudzenie pieniędzy na rzekome cele charytatywne) w oczach jej wiernych obserwujących, zwłaszcza tych, dla których Bana stała się obiektem szczególnej troski:

@AcA: *Modlę się za ciebie, Bana. Co z tobą?*

@MP: *Jak można pomóc tobie i twojej rodzinie?*

@DM: *W Syrii dzieje się tyle strasznych rzeczy. Serce mi pęka. Nic nie mogę zrobić.*

@LM: *Mam nadzieję, że pewnego dnia wszystkie dzieci będą żyć w pokoju. Cieszę się, że dzieci w Syrii mają takiego adwokata jak ty.*

Wojenny przekaz Bany jest bardzo angażujący emocjonalnie i włączający. Tragiczne informacje o bombardowaniach, niewinnych ofiarach, śmierci dzieci, zniszczeniach są uzupełniane fotografiami lub klipami filmowymi z jej udziałem:

*Świat nie ma litości. Spójrzcie na te niewinne twarze [na fotografii kilkoro małych dzieci]. Wszyscy zginęli. Świecie, dlaczego, dlaczego, dlaczego? Teraz płaczę.*

*Drogi świecie, ta czwórka dzieci [na fotografii małe dzieci i jedno niemowlę] uciekła z Aleppo, ale bomby dogoniły je i zabiły w Idlib. To jest smutny świat.*

*Jestem bardzo smutna. Uratujcie dzieci w Syrii [przekaz ten jest wzmocniony krótkim filmem przedstawiającym płaczącą Banę].*

*Sprawdzam dziś rano, jak wygląda Aleppo po nocnych bombardowaniach [film przedstawiający ulicę pełną gruzu i Banę, która przygląda się zniszczeniom].*

*Dlaczego nas bombardują i codziennie zabijają niewinnych ludzi?*

*Kochani przyjaciele, to nie jest Księżyc. To jest spadająca bomba. Proszę, módlcie się dziś za nas. Bardzo się boję. Bana [na fotografii świetlisty punkt wyglądający jak Księżyc na nocnym niebie].*

*Niech ktoś nas uratuje. Proszę.*

*Dziś ciężkie bombardowania. Jesteśmy pomiędzy życiem i śmiercią. Cały czas się za nas módlcie.*

Każda z podobnych informacji jest szeroko komentowana, udostępniana (od dwóch do siedmiu tysięcy razy), mobilizując obserwujących do wyrażenia wsparcia:

@ADB: *Bana, modlę się codziennie za was i co? Znowu to samo.*

@JB: *Jestem z tobą. Trzymaj się, mała Bano. Niech ta wojna się już skończy.*

@VK: *Kochany aniołku, bądź dzielna. Niech Bóg ma cię w swojej opiece.*



W strumieniu twitterowego wsparcia i troski o Banę w dramatycznych momentach nie brak też przekazów trollujących<sup>21</sup> wiadomości od Bany:

@DD: *Bana, a może przy okazji dodasz jeszcze jakieś info z ambasady?*

@RVD: *To jest bollywoodzki film: dziś „żegnajcie” a jutro „kocham was”, i tak w kółko.*

Czasami ma się wrażenie, że Bana komunikuje się ze światem poza ramą wojny:

*Jak się dziś macie, moi kochani przyjaciele? Kocham was.*

*Cześć wszystkim. Kocham was i brakuje mi was, moi przyjaciele.*

*Dziś wypadły mi dwa zęby (mleczne). Ciekawe, kiedy wyrosną mi nowe (stałe)? A jak wy się macie? Kocham was – Bana.*

*Dobry wieczór od naszej trójki [na zdjęciu Bana z rodzeństwem]. Kochamy was.*

Takie komunikaty zyskują zazwyczaj po kilka tysięcy twitterowych serduszek i są bardzo często udostępniane.

Analizując wiadomości pojawiające się na koncie dziewczynki, nie można nie zauważyć dwóch biegnących obok siebie linii narracyjnych. Z jednej strony wojna syryjska jest opowiadana z perspektywy niewinnych dzieci, ofiar tego konfliktu. Narracja Bany na temat wojny zawiera więc stwierdzenia: „Cierpię jak tysiące niewinnych dzieci w Syrii. Boję się. Niech ta wojna się skończy”. Z drugiej jednak strony narracja dziecięcego cierpienia jest nieustannie łamana opowieścią aktywistyczną (nastawioną na działanie, pomoc, nagłaśnianie sprawy, zdobywanie wpływowych przyjaciół i szukanie u nich wsparcia oraz potępienie wrogów), a sama Bana szybko przeistacza się w dziecko polityczne (dziecko syryjskiej rewolucji), lokując swoje polityczne sympatie i awersje bardzo jednoznacznie i wyraziście po dwóch stronach barykady:

*Jestem dzieckiem, które ma coś istotnego do powiedzenia. Pomóżcie każdemu dziecku z obszaru dotkniętego wojną. #SaveSyrianChildren*

*Mój ostatni dzień w Aleppo. Ale pewnego dnia wrócę.*

*Dzieci nie powinny cierpieć przez dorosłych. Bana.*

*Moi rodzice nie są terrorystami.*

*Nigdy nie straciłam nadziei podczas trzech miesięcy bombardowań, dlatego że nadzieja oznacza życie.*

*Będę zawsze mówić prawdę. Nikt mnie nie zamknie, nawet gdyby przeciw mnie był cały świat. #SaveSyrianChildren*

*Oto mój list do Baszara al-Asada i Putina: proszę zakończcie bombardowania i idźcie do więzienia za to, że zabijacie moich przyjaciół.*

Bana Alabed zapełniła ciekawą niszę wśród autorów relacji wojennych. Jej opowieść może być odczytywana jednocześnie z wielu pozycji – jako relacja niewinnego dziecka, które chce pozostać radosne mimo wojny, takiego, które straciło dzieciństwo przez wojnę oraz które szybko – politycznie – dojrzało i aktywnie

<sup>21</sup> Wysyłanie napastliwych, ośmieszających lub kontrowersyjnych komunikatów, których celem jest zdeorganizowanie komunikacji przez jej rozbitcie, wprowadzenie chaosu, odwrócenie uwagi itp.

uczestniczy w tej wojnie, opowiadając się po jednej ze stron. Te dyskursywne napięcia stają się jeszcze bardziej widoczne w bieżącej komunikacji Bany, która 19 grudnia 2016 roku wraz z grupą 350 mieszkańców Aleppo została przymusowo ewakuowana z miasta. Dwudziestego pierwszego grudnia jej rodzina zyskała pozwolenie na osiedlenie się w Turcji, skąd Bana tweetuje jako siedmioletnia uchodźczyni aktywistka. Obecnie relacjonuje wiele spotkań ze znanymi osobami życia publicznego – amerykańską aktorką Lindsay Lohan, prezydentem Turcji Recepem Erdoğanem i premierem Turcji Mevlütem Çavuşoğlu, ale też pokazuje twarz dziecięcej działaczki, opisując spotkania z dziećmi – syryjskimi uchodźcami w Turcji, syryjskim chłopcem, który stracił obie nogi w bombardowaniu w Idlib i aktualnie jest leczony w tureckim szpitalu.

Spotkanie z przywódcami Turcji bardzo wstrząsnęło obserwatorami konta Bany, a ich reakcje na nie, fotografie Bany i jej rodzeństwa w objęciach Recepta Erdoğana, klip, w którym nazywa tureckich przywódców przyjaciółmi, których kocha, wywołały lawinę negatywnych komentarzy, pełnych złości i niedowierzania:

@EH: *To chyba Photoshop? Przestaję cię obserwować.*

@H: *Moje drogie dziecko, on jest potworem. Uwierz mi, Asad i ten dyktator są tacy sami. Na 100 procent.*

@DB: *Poproś go, by przeprosił za zagładę Ormian.*

@F: *Dzięki Turcjo. Kocham cię, Bana.*

@MJ: *WTF. On jest katastrofą.*

Niezależnie od stopnia przypadkowego lub zamierzonego wplątania Bany Alabed w zawirowania polityczne w Turcji oraz ich splot z wojną w Syrii konto siedmioletniej dziewczynki będzie wciąż dostarczało ciekawych relacji, które warto analizować z politologicznego punktu widzenia.

#### ZAMIĄST ZAKOŃCZENIA

Wojny w Syrii, podobnie jak każdej wojny domowej, nie da się sprowadzić do binarnego, silnie spolaryzowanego konfliktu. Jest ona bardzo złożonym, niejednoznacznym procesem, który sprzyja powstawaniu masowych zaburzeń i perturbacji dotyczących tożsamości i podejmowanych działań. Z tej przyczyny trudno oczekiwać, że złożoność i niejednoznaczność tej wojny da się zawrzeć i wyczytać ze stu czterdziestu znaków, obrazów i krótkich filmów publikowanych na Twitterze. Przyjmując interpretację humanistyczną, można stwierdzić, że wojna zawsze jest doświadczana z jednostkowej perspektywy i z takiej perspektywy pochodzi jej ocena moralna wpisująca się w całokształt spójnego przekazu dostępnego na Twitterze. Z krytyczno-emancypacyjnego punktu widzenia strategię upraszczania wojny – sprowadzania jej do jasnego i czytelnego podziału: agresor – ofiary – ma również sens z powodu budzenia energii kierowanej nie tyle przeciw wrogom, co przeciw samej wojnie, cierpieniu, dehumanizacji i zabijaniu. Śmierć dziesiątek tysięcy syryjskich dzieci jest faktem, którego nie zmieniają żadne reguły mniej czy bardziej spolaryzowanego dyskursu. Siedząc w – jeszcze – bezpiecznym miejscu, przyglądając się zapisowi cudzego cierpienia, trzeba wypracować dyskursy,

w których żadna dziecięca śmierć nie da się uzasadnić jako konieczna ofiara, jako bolesny (aczkolwiek konieczny) efekt uboczny<sup>22</sup> działań podejmowanych w imię wyższych interesów.

W bliższej lub dalszej przyszłości wiele ofiar syryjskiej wojny czy ich rodzin będzie poszukiwało sprawiedliwości przed trybunałami międzynarodowymi. W tej perspektywie przeraża zarówno ogrom danych wizualnych i narracyjnych dotyczących tej wojny, jak też ich niestabilna wiarygodność i niepotwierdzona autentyczność. Ten splot niepokoi z uwagi na fakt, że dane z social mediów są niemal jedynymi danymi terenowymi. Z tego względu pilnym zadaniem społeczności międzynarodowej powinno być powołanie agencji zbierającej informacje dotyczące Syrii, ich wnikliwe badanie, ocena autentyczności i należyte zabezpieczenie. Ważne jest, by dane krążące w social mediach przestały być jedynie szokującymi obrazami, dramatycznymi narracjami, wzbudzającymi moralny sprzeciw wobec wojny lub nieufność wobec propagandy, by stały się z pomocą badaczy, analityków, prawników – w wiarygodnej ich części – dowodami o wartości procesowej po to, by syryjska wojna i jej konsekwencje nie rozpuściły się w oparach dyskursu zawartego w utraconych bajtach.



#### WAR CONTAINED IN 140 CHARACTERS.

##### THE CIVIL WAR IN SYRIA IN IMAGES AND NARRATIVES OF THE TWITTER SOCIAL SPACE

The purpose of the article is to analyse the ways in which the Syrian war is portrayed in the Twitter domain. It is not concerned with the recreation of the truth of the violent conflict documented in text messages, photographs and films published between 2015-2016 by Syrian organisations home and abroad, as well as activists. Instead, the idea here is to establish a strategy for the creation and dissemination of narratives – texts, images and films – in communication spaces. In other words, it refers to the ‘creation’ of war and its components (enemies, victims, destruction, massacre sites), the ‘translation’ of the war for Western and Arabic audiences (a comparison of differences in communication and visual strategies – a war translation analysis done by 7-year-old Bana Alabed seems very interesting) and the ‘negotiation’ of war and its elements in the Twitter space.

<sup>22</sup> J. Butler, *Ramy wojny...*, dz. cyt., s. 18.